

## RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Chrząszczyk pt. *Adam Mickiewicz w dziewiętnastowiecznych tekstach biograficzno-wspomnieniowych*, napisanej pod kierunkiem dr hab. Anny Kurskiej (Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce)

Tytuł rozprawy brzmi wieloznacznie, jeśli pamiętać o wielkich i nieustannie przyrastających zasobach mickiewiczologii – na szczęście Autorka już we wstępie doprecyzowuje obszar swoich zainteresowań: chodzi jej o portrety Mickiewicza, jakie wyłaniają się u samych początków budowania całościowego wizerunku poety w tekstach najwcześniejszych biografii oraz wspomnień współczesnych - od pierwszej młodzieńczej próby Małeckiego z 1842 roku - do najpełniejszej i najdojrzalszej monografii Piotra Chmielowskiego z roku 1886, pisanej z okazji trzydziestolecia zgonu Mickiewicza. Wybór tego właśnie okresu w pełni jest uzasadniony, gdyż to czas formacyjny zarówno dla legendy wieszca, jak i kształtowania się naukowego warsztatu i naukowych narracji o życiu i twórczości poety. A przy tym rozprawa domyka temat podjęty przez Anitę Catek w książce *Adam Mickiewicz – Juliusz Słowacki. Psychobiografia naukowa* (Kraków 2012), która swoją prezentację naukowych biografii Mickiewicza rozpoczęła właśnie od monografii Chmielowskiego.

Doktorat Katarzyny Chrząszczyk, pomimo że wykorzystuje materiały i źródła należące do mickiewiczologii, nie w pełni zalicza się do tej dziedziny badań. Uwaga autorki skupia się wokół zagadnień biografistyki, scharakteryzowanych we wstępie. Mickiewicz jest w tym wypadku najwdzięczniejszym przedmiotem dociekań – jako twórca nie tylko wybitny i niezwykle popularny, podkreślający swój indywidualizm i romantyczny związek własnej poezji z życiem, ale też realizujący los wielu zwykłych Polaków tamtego czasu: od rodzinnego zaścianka i nauki w mieście, przez tajny związek, zesłanie, emigrację – do ponawianych a daremnych prób aktywności politycznej i wojskowej. Zatem musiał trafić na warsztaty biografów w pierwszej kolejności, bo potrzeba opisanego go była wielka – jeszcze za jego życia. Podobnego

zainteresowania współczesnych nie wzbudził inny wybitny romantyk – Antoni Malczewski. Zanim za sprawą Mickiewicza rozwinął się w Polsce kult wieszczów mniejszych i większych, twórca *Marii* zmarł przedwcześnie, mając za sobą służbę w wojskach napoleońskich, podróże, zdobycie Mont Blanc i na koniec zgubny romans. Nikt nie zbierał po nim wspomnień ani pamiątek, toteż jego dwudziestowieczne biografie (M. Dernałowicz i D. Zawadzkiej) sztukowane były z resztek i hipotez – co warto mieć na uwadze, zgłębiając rozmaite warianty pisarstwa biograficznego.

Perspektywa biografistyczna była dobrym wyborem dla prezentacji i analizy materiału różnego gatunkowo i uwikłanego w rozmaite konteksty historyczne. Łączy je wszystkie czas powstania – od 1842 roku do 1886 – a uwzględniając dokumenty osobiste, należałoby go przesunąć jeszcze o kilkanaście lat wstecz. Na czas ten przypada około 30-tu ostatnich lat życia Mickiewicza i pierwsze pośmiertne trzydziestolecie. Decyzja Autorki, odcinająca omawiane teksty biograficzne od nadmiaru nagromadzonej wiedzy mickiewiczologicznej umożliwiła ich ogląd w postaci czystej, dobrze poddającej się naukowemu porównywaniu. Dzięki temu praca jest przejrzysta, logicznie skonstruowana, a po jej lekturze czytelnik zyskuje spójny obraz kolejnych „zarysów” biograficznych oraz ich intertekstualnych korespondencji. W porządku chronologicznym lista najważniejszych omówionych opracowań „życia i twórczości” przedstawia się następująco: Małecki (Poznań 1842), Gołombiowski (Paryż 1844), Siemieński (*Wspomnienie...* Kraków 1856), Wójcicki (Warszawa 1859), Estreicher (Lwów 1859 - Wiedeń 1862/63), Klaczko (Paryż 1861), Fontille (Paryż 1862 -Kraków 1863), Odyniec (*Listy...*, Warszawa od 1867), Siemieński (*Religijność...*, Kraków 1871), Gąsiorowski (Kraków 1872), Lenartowicz (*Listy...*, Paryż 1875), Siemieński (*Portrety....*, Warszawa 1881), Tretiak (Lwów 1884), Bełza (Lwów 1884), Chmielowski (Warszawa 1886). Zestaw to imponujący, zawierający najważniejsze publikacje tego okresu. Dzieli się one na dwie grupy. Pierwszą zamyka rok 1863, a mieszczą się w niej najwcześniejsze próby całościowej charakterystyki poety - dwie powstały jeszcze za jego życia, dla kolejnych bezpośrednim impulsem była śmierć i wysyp okolicznościowych wspomnień oraz mów żałobnych. Od roku 1867 (początek druku *Listów Odyńca*) następuje regularny przyrost materiałów źródłowych, biografie (z wyjątkami) przybierają kształt coraz bardziej naukowy, a ich ukoronowaniem jest dzieło Chmielowskiego. Wtedy też rozpoczynają się zjazdy środowisk

polonistycznych, ustalających zasady edytorstwa i warsztatu historycznoliterackiego.

Dokonana przez Katarzynę Chrzęszczyk uważna prezentacja zawartości wszystkich tych pozycji wraz z wpisanymi w nie koncepcjami rekonstrukcji życia romantycznego poety satysfakcjonuje czytelnika. Dostajemy rzetelny przegląd, a przy tym staranny pod względem filologicznym. Odkopanie tych tekstów, które – w przeciwieństwie do źródeł – dawno wyszły z naukowego obiegu – było pomysłem znakomitym, przywracającym je do życia w nowych rolach. Autorka przekonująco pokazała dwie z nich: luster odbijających wczesne sylwetki wieszczka oraz palimpsestów pozwalających odczytać proces kształtowania się naukowych i popularnych narracji o poecie – przy niedostatku materiałów źródłowych i ograniczeniach. A pamiętać tu warto, że sama historia literatury była wówczas „w trakcie budowy”, przechodząc ewolucję od dawnych „dziejów piśmiennictwa” do form bardziej złożonych i interdyscyplinarnych.

Metody współczesnej biografistyki doskonale w zakresie wszechstronnego morfologicznego opisu wczesnych prac o Mickiewiczu nie do końca jednak sprawdziły się przy objaśnianiu głębszych przyczyn takich a nie innych ujęć sylwetki poety. Autorka objaśnia je ogólnikowo panującymi wzorami kulturowymi, patriotycznym zapotrzebowaniem na nieskazitelny wizerunek wieszczka czy indywidualnymi poglądami twórców biografii, wywiedzionymi z ich tekstów. Słowo „cenzura” pojawia się dwukrotnie i to w trybie przypuszczającym. Tymczasem na okres powstawania pierwszych prac o Mickiewiczu przypada najtrudniejszy czas dla Polaków pod zaborami, obfitujący w represje, ruchy społeczne i rewolucyjne (1846, 1848), wreszcie warszawskie demonstracje zakończone wybuchem powstania styczniowego, którym żyły wszystkie zabory. Mickiewicz był zakazany wszędzie od momentu ukazania się III cz. *Dziadów*. Garczyński donosił wtedy z Drezna: „Twoje *Dziady* podobno w Warszawie kursują i policja 50 # (dukatów) nagrody wyznaczyła, kto by egzemplarz jaki złowił. Mówią, że przeszło 20 egzemplarzy w obiegu. W Księżstwie księgarnią Munkowi zapieczętowali.” (*Listy do Mickiewicza*, Warszawa 2014, t. II, s. 344).

Krajowi pisarze wykorzystywali krótkie okresy odwilży. Pierwszy nastąpił w Wielkopolsce w 1840 roku, kiedy tron cesarski objął Wilhelm Fryderyk IV sprzyjający Polakom. Wówczas w prasie poznańskiej mogła toczyć się swobodna dyskusja o Mickiewiczu i Małecki mógł

opublikować swój młodzieńczy biograficzny zarys. Korzystali wtedy z tej wolności pisarze emigracyjni i ci z innych zaborów, zwłaszcza galicyjscy. Kolejna odwilż nadeszła po śmierci Mikołaja I, która zbiegła się ze śmiercią Mickiewicza. Nastąpił wtedy wysyp wspomnień i publikacji, a w zaborze rosyjskim zezwolono na pierwsze wydanie dzieł Mickiewicza, do którego wstęp (tj. *Wspomnienia...*) pisał Wójcicki. Rozumiał to Estreicher; wprawdzie skrytykował jego pracę, ale też usprawiedliwił częściowo względami cenzuralnymi. W pierwszej obszerniejszej wersji swojego *Rysu biograficznego*, drukowanej w odcinkach we lwowskich „Rozmaitościach” (r. 1859, nr 52) stwierdzał lakonicznie, ale zrozumiale dla wszystkich czytelników, że w 1846 roku Wójcicki w czterotomowej historii literatury o Mickiewiczu mógł tylko powiedzieć dwa zdania, gdzie się urodził i kiedy, i że „wieloliczne były wydania jego poezji, ostatnie w Warszawie r. 1833”. I dodawał: „Tyle tylko powiedział Wójcicki o Mickiewiczu w dziele czterotomowym. Nie podał charakterystyki, nie wspominał o *Tadeuszu*. Zapewne okoliczności nie dozwoliły tego”. W roku 1859 *Pan Tadeusz* wyszedł w Warszawie, wtedy Estreicher, tym razem w wiedeńskim wydaniu swojej biografii konstatował: „Mickiewicz, gdyby żył, nie dopuściłby, aby pracę jego tak okaleczono, jak to się stało w edycji warszawskiej, w której nie mógł poemat uniknąć operacji nożyc nieproszonych chirurgów” (s. 111).

Przy działalności cenzury, kiedy świeża była pamięć, że za posiadanie książek Mickiewicza szło się do Cytadeli, każdą jego krytykę traktowano jako akt odstępstwa. Trudno to nazwać wyłącznie kulturowym uwarunkowaniem skłaniającym biografów do idealizacji swojego bohatera ze względów patriotycznych i pedagogicznych. Autorka, przyjąwszy założenia przedstawione we wstępie, miała prawo nie wdawać się w te historyczne szczegóły i odczytać ówczesne biografie w oderwaniu od ich twórców i okoliczności. Czy jednak w ten sposób nie wpadła w genetyczną pułapkę, wnioskując o poglądach piszących głównie na podstawie ich tekstów? Czy np. obrona katolickiej prawomyślności wieszczą przez Siemieńskiego wynikała tylko z jego konserwatyizmu? Mógł ogłosić go kacierzem, jak to robili niektórzy na emigracji. Ale w kraju, wobec wieloletniego prześladowania unitów i katolików w zaborze rosyjskim, profanacji warszawskich kościołów, aresztowań i zsyłek duchowieństwa – oznaczałoby to poparcie carskiej polityki rusyfikacyjnej przy pomocy autorytetu wieszczą. Zresztą Mickiewicz we własnym mniemaniu nigdy od doktryny nie odszedł, a

podczas pobytu w Rzymie w 1848 spotykał się z matką Makryną Mieczysławską, rzekomą ofiarą carskich okrucieństw.

Wartość rozprawy Katarzyny Chrzęszczuk polega właśnie na tym, że do takich dyskusji prowokuje, zarówno metodologicznych, jak i historycznych, ukazując temat Mickiewicza w nowych konfiguracjach problemowych.

Biografie poety z lat 70. I 80. nie budzą już takich emocji, jak te najwcześniejsze. Powstawały w spokojniejszych czasach, omijano rzecz jasna rzeczy drażliwe i niecenzuralne (czyli m. in. jego pozaliteracką publiczną i polityczną działalność), ale jednocześnie przybywało szybko nowych materiałów (przede wszystkim wydawana przez syna Władysława korespondencja) i w autonomicznej Galicji, gdzie działały dwa polskie uniwersytety, wolno było opublikować wiele. Toteż w tym wypadku morfologiczna analiza tych biografii spełniła swoje zadanie i stanowi wartościowe „wsteczne” dopełnienie wymienionej wcześniej książki Anity Całek, domykające najwcześniejsze dzieje mickiewiczologii.

Oddzielnym składnikiem pracy Doktorantki są portrety Mickiewicza zawarte w osobistych zapiskach jego współczesnych. Decyzja o włączeniu ich do wspólnej biograficznej refleksji była bardzo trafna. Dzięki temu mamy – w kontraście do powstałych dla potrzeb czytelników ogólnych „zarysów” biograficznych – „utekstowane” indywidualne doświadczenia osobistych relacji z Mickiewiczem. Przy czym Autorka śmiało zestawiała razem rzeczy gatunkowo niejednorodne: od sporządzonych od razu do druku wspomnień Odyńca i Goreckiej – po prywatne spisywane na gorąco notatki Heleny Szymanowskiej i Antoniego Ostrowskiego, czy listy Garczyńskiego do poety – nieprzeznaczone do upowszechnienia. Spośród bardzo wielu tego rodzaju tekstów wybrała te, które korespondowały treściowo i problemowo z omawianymi biografiami.

Jej wszechstronne i wnikliwe interpretacje tych źródłowych dokumentów, znanych przecież badaczom lepiej niż pierwsze biografie – są ciekawe i inspirujące. W tym wypadku podejście „biografistyczne” sprawdziło się doskonale. Szczególną wartość ma w tej grupie analiza zapisków Antoniego Ostrowskiego, ogłoszonych niedawno i nie obrosłych komentarzami. Autorka dostrzega w tych zapiskach wszystkie trudności, jakie towarzyszyły współczesnym Mickiewicza w próbach zgłębienia, zrozumienia i oceny jego fenomenu. Ostrowski czynił różne

wysiłki, by pojąć świeżo nawróconego na towianizm poetę – odwoływał się do swojego doświadczenia i myślowych schematów, do sądów innych, wreszcie do własnej uważnej obserwacji - i ciągle pozostawał w dysonansie poznawczym. Piszący do druku takich rozterek ujawniać nie mogli, nawet jeśli je mieli, toteż ta relacja nadaje nowy, dodatkowy sens także ich wysiłkom.

Podsumowując – praca Doktorantki dzięki przyjętej nowej perspektywie badawczej oryginalnie pokazuje proces kształtowania się wizerunku Mickiewicza w tekstach biograficznych i wspomnieniowych. Wnosi wiele inspiracji do dalszych poszukiwań, zachęca do naukowej dyskusji, na którą w recenzji nie ma już miejsca. I przy całym bogactwie treści jest przejrzysta i zwięzła, liczy nieco ponad 200 stron. Pochwały godny jest również starannie wyselekcjonowany zestaw bibliografii.

Ponieważ rzecz warta jest druku, na koniec kilka sugestii i uwag szczegółowych do skorygowania.

1. **Małecki**, s. 25. Byłabym ostrożna w twierdzeniu za Kawynem, że młodziutki Małecki sam przetworzył wspomnienia Franciszka Mickiewicza. Nie wiemy, czy były one wówczas napisane i czy brat poety wszystkim to samo opowiadał. Małecki wychowywał się u Grabowskiego, legendą wieszczą nasiąkał od wczesnej młodości. Co do milczenia na temat pobytu Mickiewicza w Wielkopolsce, to działała autocenzura. Mickiewicz był tam pod fałszywym nazwiskiem, ukrywał się i taka publiczna relacja mogła zaszkodzić tym, którzy mu wówczas pomagali i samemu Franciszkowi.
2. **Wójcicki**, s. 37. Wyrażenie „nie czas po temu...” było oczywistą aluzją do cenzury. s. 40: Wójcicki na pewno więcej wiedział niż mógł napisać, pisma polityczne Mickiewicza nie przeszłyby przez cenzurę, skoro pocięła w tym wydaniu nawet *Pana Tadeusza*. O antyrosyjskim Ustępie III cz. *Dziadów* napomknął cytowany przez Wójcickiego Odyniec, opisując podróż do Rzymu: „byliśmy na Kapitolu, gdzie Adam po raz pierwszy widział statuę Marka Aureliusza, którą potem tak wiernie i tak cudnie opisał”(s. XLIX) – opisał oczywiście w *Pomniku Piotra Wielkiego*. Do zasług Wójcickiego policzyłabym to, że on pierwszy aktywnie zdobywał materiały wspomnieniowe od przyjaciół Mickiewicza. Warto zapoznać się też z polemiką prasową, jaką po publikacji Wójcickiego odbyli Aleksander Mickiewicz, brat poety („Gazeta

Codzienna” 1860, nr 137) i Odyniec („Kurier Wileński” 1860, nr 48 i 50).

3. **Estreicher.** Drobna zmiana w kolejności. Klaczko powinien się znaleźć po Estreicherze, gdyż Estreicher pierwszy drukował swój *Rys.* w ciągu roku 1859 w lwowskich „Rozmaitościach” (od nru 25-36 po 42-52). Wiedeńska wersja *Rysu* jest nieco inna i skrócona, datować ją należy na rok 1862, kiedy ukazała się w wiedeńskim „Postępie”. Wydanie z r. 1863 to jego niezmieniona nadbitka. Estreicher sam o tym we własnej bibliografii napisał, że wiedeński przedruk wydawca niezręcznie skracał. Nie wiemy zatem, czy do wiedeńskiej wersji Estreicher tylko odnotował paryskie nowości Klaczki, czy je przeglądał. Warto tu też przypomnieć, że Estreicher miał świetny warsztat naukowy, gdyż pracował nad monumentalną polską bibliografią, opublikowaną w następnym dziesięcioleciu – i to także zdecydowało o charakterze jego pracy. - Przypis 152: *Listy z podróży* Odyńca zaczęły się ukazywać dopiero w 1867 roku, więc Estreicher nie do nich się odwoływał, ale do tekstu Wójcickiego, któremu poproszony o to Odyniec wysyłał swoje wspomnienia.
4. **Garczyński.** Czy nie warto by przy porównaniu z Odyńcem zerknąć na autentyki, czyli korespondencję Odyńca z Mickiewiczem?

Reasumując: rozprawa spełnia wszystkie wymogi stawiane doktoratom i może być podstawą dopuszczenia mgr Katarzyny Chrzęszczyk do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Marta Zielińska